

Karczemna awantura w PZLA o stypendium

25 października 2021

Wybitny średniodystansowiec Marcin Lewandowski, trzykrotny medalista mistrzostw Europy, nie zamierza kontynuować kariery we współpracy z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki. 34-letni biegacz ujawnił, że działacze PZLA zaproponowali mu stypendium w wysokości 800 złotych. Ofertę określił słowami „śmiej na sali”, czym sprowokował do riposty wiceprezesa związku Tomasza Majewskiego i dyrektora sportowego PZLA Krzysztofa Kęckiego.

<https://www.youtube.com/watch?v=c4l5DJE7mFs>

Lewandowski w sezonie olimpijskim osiągał niezłe wyniki, ale na igrzyskach w Tokio zawiódł oczekiwania. Nie ukończył biegu półfinałowego na 1500 m. „Jechałem tutaj z wielkimi nadziejami. Być może to pech, ale jestem szczęśliwym człowiekiem, ojcem, mężem, przyjacielem. Ludzie naprawdę mają pecha, tracą dużo więcej niż ja w tym półfinale. Wezmę to z dumą na klatę, bo nic innego mi nie pozostaje. Tego szczęścia, które mimo wszystko zaznałem w życiu, nikt mi nie zabierze. Wierzę, że to wszystko ma swój cel. Bardzo mocno wierzę, że olbrzymi pech, który mnie prześladowa, w przyszłości będzie moim zbawieniem” – tłumaczył swoją porażkę przed kamerami TVP Sport.

Brak sukcesu medalowego niesie nieuniknione konsekwencje finansowe. PZLA zaproponował mu stypendium w wysokości 800 złotych miesięcznie. „Jesteśmy profesjonalistami. Nie pracujemy w sklepach czy innych miejscach. Poświęcamy się w pełni bieganiu. 800 złotych to śmiej na sali. Warto, żeby to ujrzało światło dzienne” – poskarżył się lekkoatleta, wywołując burzę w środowisku. „Stypendia w Polsce w sporcie wyczynowym ma się za to, co się wywalczy. Tak jest od zawsze. Można mieć lepszy albo gorszy sezon. Od tego zależy, jaką

kwotę można otrzymać” – odpowiedział wiceprezes naszej lekkoatletycznej federacji Tomasz Majewski, dwukrotny złoty medalista w pchnięciu kulą. „Nie ma równych i równiejszych. Gdy przyznajemy stypendia, to ja przeglądam osiągnięcia zawodników. Dostosowujemy do nich kwoty. Potem jeden z naszych pracowników wysyła druki do ministerstwa. O wnioskach ze środków własnych decyduje zarząd” – dodaje dyrektor sportowy PZLA Krzysztof Kęcki.

Złoci medaliści olimpijscy otrzymują stypendia w wysokości 9430 złotych netto. Ponadto większość zawodników ma prywatnych sponsorów, a PZLA pokrywa wszelkie koszty szkolenie i zgrupowań, w tym także zagranicznych. To nie są jednak pieniądze, które sportowcy dostają do ręki.

Autorstwo: jtk

Źródło: Trybuna.info